

Lalik, Tadeusz

"Ekonomika feudální državy olomuckého biskupstvi ve druhé polovině 13 století", Libuše Hrabová, Praha 1964 : [recenzja]

Przełąd Historyczny 58/4, 687-691

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nień, która go cechuje, jest zbyt daleko posunięta i w wielu przypadkach zawodzi: na przykład, jeżeli objaśnienia do takich wyrazów jak *kyz* (córka), *ogul* (syn), *pahta* (bawełna), są wystarczające, to objaśnienia tytułów władców, podatków, miar i wag są zupełnie nieudane. Bo jeżeli mówi się na przykład, że *tembin* jest „miarą objętości”, to z tego nic nie wynika (jaką miarą? czego miarą?), jak i z tego, iż *sakin* to „nazwa podatku”, bo i *basyk* jest nazwą podatku, i *alban* i *kalan*, i *kupczur*, i *salyg*, i *tutun*, i wiele innych. Oczywiście są to drobiazgi, ogólnej wartości pracy Tichonowa nie zmniejszają, jednakże można ich było unikać.

W sumie omawiana pozycja reprezentuje duże walory poznawcze, wnosi wiele przemyśleń i uogólnień do historii gospodarczej wczesnego okresu ludów tureckich, zwłaszcza w kwestii zagadnień rolnictwa, form posiadania ziemi i rozwoju stosunków feudalnych wśród Ujgurów.

Romuald Wojna

Libuše Hrabová, *Ekonomika feudální državy olomuckého biskupství ve druhé polovině 13 století*, Acta Universitatis Palackianae Olomucensis. Historica VI, Státní Pedagogické Nakladatelství v Praze, 1964, s. 134, 2 nlb.

Państwo czeskich Przemyslidów w XIII w. przeżywało okres świetności znany dobrze z kart politycznych dziejów ówczesnej Europy. Postacie Przemysła I (1197—1230), Wacława I (1230—1253), a zwłaszcza Przemysła II (1253—1278), którego świetny dwór słynął szeroko, wreszcie dobrze znanego z naszych dziejów Wacława II (1278—1305) przerastały skalą możliwości i horyzontów współczesnych im polskich książąt dzielnicowych. Wewnętrzne dzieje Czech tej doby są jednak do dziś słabo wyjaśnione.

Uwagę badaczy od dawna skupiał przede wszystkim okres husycki i przedhusycki dysponujący tak świetnymi źródłami jak urbarze dóbr ziemskich z końca XIV i pierwszych lat XV w.¹ Historyków czasów wcześniejszych interesowało powstanie państwa Przemyslidów i czasy jego krzepnięcia w końcu X i początkach XI w. zamknięte niejako panowaniem Brzetysława (1034—1055).

Doba pośrednia, a zwłaszcza wiek XIII, był w znacznej mierze domeną badań nauki niemieckiej, śledzącej rozwój kolonizacji niemieckiej w mieście i na wsi oraz podkreślającej znaczenie przebudowy lokacyjnej.

Z tym większym zainteresowaniem bierze do ręki polski czytelnik pracę L. Hrabovej poświęconą charakterystyce dóbr biskupstwa olomunieckiego za długoletnich rządów biskupa Ottona von Schauenburg (1245—1281), pochodzącego z rodu hrabiów holsztyńskich, których działalność kolonizacyjną w XII w. scharakteryzował przebiter Helmold.

Ujęcie tematu w ogólnym zarysie wzorowane jest na opracowaniach wykorzystujących urbarze, rachunki gospodarcze itp. źródła o charakterze ciągłym, pozwalające na szersze stosowanie metody statystycznej. Praca oparta została jednak niemal w całości na analizie licznych dokumentów przedstawiających zagadnienia interesujące w sposób fragmentaryczny i dość jednostronny. Dlatego też prace omawiające gospodarkę średniowieczną na podstawie dyplomów są z reguły niemal o wiele bardziej żmudne od studiów nad późniejszymi źródłami. Samo zestawienie i wyselekcjonowanie rozproszonego materiału zabiera nieproporcjonalnie dużo wysiłku. Wyraźnie widać to na przykładzie omawianej pracy.

¹ Fr. Graus, *Dějiny venkovského lidu v Čechach v době předhusitské* t. II, Praha 1957. Por. ostatnio R. Nový, *Struktura feudální renty v předhusitských Čechach*, ČSCH IX, 1961, nr 1 i tenże, *K sociálnímu postavení farského kléru v Čechach v době předhusitské*, „Sborník Historický” t. IX, 1962, s. 137—192; tenże, *Studie o předhusitských urbařích*, tamże t. XIII, 1965, s. 5—64.

Autorka nie ograniczyła swych rozważań do przedstawienia dóbr biskupstwa ołomunieckiego w badanym okresie lecz naszkicowała ich rozwój od powstania diecezji morawskiej w 1062 r. Cechą charakterystyczną uposażenia omawianego biskupstwa było stosunkowo znaczne rozproszenie dóbr, poszczególnych wsi i mniejszych działów, które długo nie tworzyły większych zwartych kompleksów. Jedyny gród, który otrzymało nowe biskupstwo znajdował się w Podivinie na południu Moraw. Nie był to gród typu kasztelańskiego i przed utworzeniem diecezji ołomunieckiej znajdował się w posiadaniu biskupów praskich, do których ostatecznie wrócił parokrotnie zmieniając właściciela.

W 1131 r. biskup Henryk Zdziak przenosząc katedrę do nowego kościoła św. Wacława w Ołomuńcu spisał uposażenie ziemskie kościoła katedralnego, biskupstwa i ważniejszych kościołów na terenie diecezji². Dyplom ten zachowany w oryginale zawiera niewielkie uzupełnienia z drugiej połowy XII stulecia i dwa dopiski z wieku XIII. W sumie obejmuje 205 miejscowości. Za czasów biskupa Brunona, ściślej pod koniec jego rządów, dobra biskupstwa i katedry, zestawione przez autorkę na podstawie dokumentów oraz spisów prebend i lenników z początków XIV w., obejmowały 199 wsi i miasteczek. Liczba miejscowości nie uległa więc wyraźniejszym zmianom, ale o ile w 1131 r. wsie znajdujące się w pełnym posiadaniu biskupa i jego kościołów stanowiły mniejszość nie przekraczającą liczby ok. 80 (s. 19), o tyle za czasów biskupa Brunona znajdowały się w ogromnej większości. Nastąpił wzrost arealu i silny rozwój koncentracji dóbr biskupich.

Cechą charakterystyczną jest rezygnacja biskupów z dóbr położonych na żywym południu Moraw i silna ich rozbudowa w środkowej części kraju, a zwłaszcza na lesistym pograniczu z Polską. Biskup Bruno utworzył tu kilka zwartych rozległych kompleksów, zwłaszcza na lewym brzegu Ostrawicy i prawym górnej Odry, nad górną Ozobłogą i w okolicach Kietrza na południe od Raciborza (obecnie w Polsce). Rozwinał się też znacznie zespół posiadłości nad górną Świtawą w wierzchowinie czesko-morawskiej. Działalność biskupa Brunona występuje tym plastyczniej, że dobra ołomunieckie po okresie długiego wakansu 1240—1245 znajdowały się w stanie rozprzężenia i upadku.

Gdy w 1131 r. biskup nie posiadał w swych dobrach ani jednego targu, a w Kromierzyżu miał tylko karczmarzy i cło, to w drugiej połowie XIII w. spotykamy 12 miast, miasteczek i miejscowości targowych. Najważniejszym był Kromierzyż. Jedno z nich, Stavičín, otrzymało aż 210 łanów.

Ogólna liczba łanów dawniej istniejących oraz świeżo kolonizowanych w dobrach biskupstwa i katedry sięgała według szacunków autorki rzędu niespełna dwóch tysięcy. Zdecydowanie przeważała renta pieniężna wynosząca 1 grzywnę srebra z łanu. Uzupełniała ją danina w postaci 4 kurcząt, 24 jaj i 2 serów z łanu. Renta naturalna występowała jedynie we wsiach położonych blisko Ołomuńca, głównie należących do dóbr kapitulnych. Jak słusznie zauważa autorka decydujące znaczenie miała w tym wypadku wygoda pana ziemskiego. Podobne zjawisko obserwować możemy zresztą i w innych krajach. I tak, jak to wykazał A. Czacharowski na przykładzie dóbr klasztoru żukowskiego na Pomorzu Gdańskim, rentę pieniężną w XIV w. uiszczali przede wszystkim wsie położone z daleka od klasztoru. We wsiach bliższych pozostawiono rentę naturalną³.

Cechą charakterystyczną wsi należących do kapituły ołomunieckiej, której autorka nie wydobyla dostatecznie wyraźnie, był obowiązek dostarczania przez nie renty naturalnej nie w formie zboża, lecz wypieczonego chleba. Świadczy to o rozwoju piekarnictwa chłopskiego na wsi. Chleby w większości miały być psze-

² CDB I nr 115, 1131 r.

³ A. Czacharowski, *Uposażenie i organizacja klasztoru norbertanek w Żukowie od XIII do połowy XV w.*, Toruń 1963, s. 62—95 i tabela na s. 92—3.

niczne. Zakowie mieli natomiast otrzymywać chleby żytnie. W sumie była to renta naturalna w produkcie uszlachetnionym.

Wiadomości dotyczące wsi kapitulnych pozwalają stwierdzić istnienie uprawy pszenicy we wsiach położonych nawet dość wysoko, np. Kochov ok. 435 m nad poziomem morza, Brt'ov nawet ok. 460 m (s. 62).

Robocizna w dobrach ołomunieckich występowała w formie bardzo ograniczonej przede wszystkim jako pomoc przy wznoszeniu obwarowań oraz podwoły. Te ostatnie zresztą w formie mało rozwiniętej. Cechą charakterystyczną jest brak wiadomości o robociznach na pańskich dworach. Czy świadczy to o braku własnej gospodarki pańskiej biskupa ołomunieckiego? Autorka pytania tego nie stawia. Być może stosowano w tym wypadku pracę najemną, np. w formie przymusowego najmu licznych zagrodników zamieszkujących w *curticulae*. Małorolni znajdowali też zapewne zatrudnienie u pełnorolnych chłopów. Tej sprawy autorka nie rozważa.

Zakres obserwacji wyznacza przede wszystkim tematyka omawiana częściej w źródłach. Rozszerzenie problematyki badań mogłoby przynieść zapoznanie się z nowszymi pracami omawiającymi zagadnienia gospodarcze wielkiej własności ziemskiej w Niemczech, a zwłaszcza w XIII-stowiecznej Polsce (m.in. prace K. Buczka, A. Rutkowskiej-Płachcińskiej, St. Trawkowskiego i in.). Autorka nie sięgnęła nawet do interesującego studium Z. Kaczmarczyka i M. Szczanieckiego⁴. Ograniczenie to w jakimś stopniu zostało chyba z góry zamierzone, skoro autorka nie sięgnęła również do dyplomów omawiających gospodarkę innych dóbr feudalnych na terenie współczesnych Czech i Moraw. Dostrzec tu można obawę przed zbyt pochopną generalizacją na podstawie źródeł dotyczących innych typów wielkiej własności. Czeka ją one nadal na opracowanie. W wyniku takiej postawy część obserwacji nie wyszła poza zakres stwierdzeń znanych od dawna w literaturze, zwłaszcza polskiej.

Szczególnie dotyczy to uwag o miasteczkach biskupich i ich gospodarce opartych na bardzo fragmentarycznych źródłach. Stając przed problemem udziału miast w dochodach biskupa, autorka nie wiele więcej potrafiła wskazać poza nikłym sześciodenarowym czynszem z domów poświęconym w Brunšperku (s. 33, 77). Autorka spraw tych nie znalazła widocznie dostatecznie wyraźnie oświetlonych w źródłach. Słuszna jest natomiast uwaga, że taberny-karczmy to nie tylko miejsca wyszynku, lecz także sprzedaży wielu poszukiwanych produktów, dodajmy zwłaszcza na wsi i w małych miasteczkach (s. 79). I w tym wypadku autorka mogłaby znacznie rozszerzyć pole swych rozważań, gdyby znała monografię I. Cieślowej (Brykczyńskiej)⁵ oraz uwagi H. Ludata⁶.

Nic dziwnego, że szczególnie wątko wypadł też rozdział o wymianie między miastem i wsią oparty na bezpośrednich materiałach z dóbr biskupich. Stawiając szerzej to zagadnienie musimy dojść do wniosku o dominującym w tym czasie znaczeniu gospodarki towarowo-pieniężnej nie tylko w żyznych, od dawna zagospodarowanych okolicach, lecz także na peryferyjnych terenach leśnych, świeżo kolonizowanych. Bez niej bowiem nie sposób było uzyskać od chłopów wysokiego czynszu pieniężnego 1 grzywny srebra rocznie wyczerpującego większość świadczeń gospodarstwa łanowego. Chłop bowiem musiał płacić w pieniądzu-srebrze nie tylko czynsze i zazwyczaj dziesięcinę lecz także kary. Co więcej sam był nabywcą wielu dóbr takich jak narzędzia, wyroby żelazne, sól, sukno i wiele innych. Musiał więc w ciągu roku uzyskać kwotę znacznie przekraczającą 1 grzywnę. Sądzę, że zwłaszcza

⁴ Kolonizacja na prawie niemieckim w Polsce a rozwój renty feudalnej, CzPH III, 1951, s. 59—86.

⁵ I. Cieśla, Taberna wczesnośredniowieczna na ziemiach polskich, „Studia Wczesnośredniowieczne” t. IV, 1959, s. 159—225.

⁶ H. Ludat, Vorstufen und Entstehung des Städtewesens in Osteuropa, Köln-Braunsfeld 1955.

z dalszych okolic łatwiej ją otrzymywał ze sprzedaży zwierząt (woły, konie, świnie) bądź to miejskim skupywaczom na miejscu, bądź też na targach lub jarmarkach w większych miastach jak Ołomuniec, Brno, Jihlava, Znojmo, gdzie łatwiej uzyskać można było wyższą cenę.

O znaczeniu kontaktów miasta ze wsią źródła dotyczące dóbr biskupstwa ołomunieckiego mówią niewiele. Bez porównania więcej przynoszą teksty dotyczące innych miast, a zwłaszcza statut Brna z 1243 r. oraz prawo górnicze i statut miasta Jihlavy z 1249 r., których nową krytyczną edycję zawdzięczamy J. Šebankowi i Š. Duškovej⁷. Rozpatrzenie tych przekazów w szerszym kontekście innych źródeł mogłoby rzucić wiele światła na rozwój gospodarki miejskiej ważniejszych ośrodków morawskich i ułatwić charakterystykę stosunków miasta ze wsią. To ostatnie zagadnienie sygnalizował ostatnio w sposób dość formalistyczny W. Küchler⁸.

Sumując — rozwój stosunków gospodarczych Moraw w drugiej połowie XIII w. znacznie przewyższał to, co możemy obserwować na terenie sąsiednich ziem polskich nie wyłączając Górnego Śląska. Jedynie księstwa wrocławsko-legnickie mogą dostarczyć podobnych obserwacji. Imponujący rozwój renty pieniężnej umożliwiło zapewne także wydobywanie srebra w Jihlavie. Łatwość uzyskania pieniądza jest bowiem jednym z czynników dynamizujących gospodarkę. A o srebro było znacznie trudniej w Polsce nie tylko w XIII w. lecz także w stuleciu XIV. Stąd też znaczne rozpowszechnienie w naszym kraju renty pieniężnej wysokości 1 wiardunka z łąnu rocznie z zachowaniem renty naturalnej, częściowo także odrobkowej⁹.

W sumie zgodzić się należy z autorką, że dominujące znaczenie w dochodach biskupstwa posiadało srebro. Autorka szacuje ich wysokość na 3000 grzywien rocznie. Szacunek ten uwzględniający dziesięcinę wymagałby znacznie obszerniejszej i staranniejszej dyskusji, przekraczającej ramy niniejszych uwag. Wydaje się on zawyżony zwłaszcza w przypadku czynszów chłopskich. Także dziesięcina z dóbr własnych i na terenie diecezji wymagałaby szerszego opracowania. Tylko część tych sum trafiała do rąk biskupa, co łączyło się ze strukturą jego własności. Sposób zbierania dochodów sąsiadował o krok z wydatkami, z których autorka wydobyla jedynie problem zakupu ziemi za pieniądze. Wydatki te były niemałe i łączyły się z wieloma dziedzinami, nie zawsze w tych czasach źródłotwórczymi, takimi jak utrzymanie dworu, udział w rozgrywkach politycznych, działalność budowlana i fundacyjna. Listę tę można by znacznie pomnożyć. Jednak jej rozpatrzenie wymagałoby szerszego tła niż to, które autorka uzyskała rozpatrując stosunki gospodarcze majątku biskupiego.

Rozwojowi renty pieniężnej odpowiadała inna organizacja wewnętrzna dóbr. Duże znaczenie w niej posiadały tzw. allodia otrzymywane przez lenników w zamian za służbę wojskową. Wśród lenników spotykamy licznych Niemców holenderskich oraz z kręgów biskupstwa Minden, z którym rodzina biskupa Brunona utrzymywała rozgałęzione stosunki. Lennicy posiadali dobra różnej wielkości. Ważniejsi z nich dzierżyli grody biskupie w liczbie 6—7. Interesująco przedstawia autorka rozwój nadań lennych i obowiązków lenników, do których zaliczano także w czasach późniejszych nabycie dóbr wartości połowy otrzymywanego lenna i rozszerzania w ten sposób własności biskupiej.

⁷ CDB t. IV, nr 17, s. 79—87, 1243 r. Brno oraz nr 177, s. 290—329, 1249 r. Jihlava. Por. też J. Mezník, *Jihlavské privilegium a počátky města Jihlavy*, „Sborník Archivních Prací” t. IV, 1954, nr 2, s. 3—28.

⁸ W. Küchler, *Das Bannmeilenrecht. Ein Beitrag der mittelalterlichen Ostiedlung zur wirtschaftlichen und rechtlichen Verschränkung von Stadt u. Land*, Würzburg 1964.

⁹ Por. K. Kaczmarczyk, *Ciężary ludności miejskiej i wiejskiej na prawie niemieckim w Polsce w XIII—XIV w.*, PH XI, 1910, s. 19 n.

Podobnego rozwoju stosunków lennych w Polsce daremnie szukalibyśmy i w czasach późniejszych. Ale dodajmy, że do lenników mogłaby autorka z powodzeniem doliczyć wójtów w miastach i sędziów (sołtysów) we wsiach, choć stanowili oni niższy stopień drabiny społecznej. Uwzględnienie ich sprowadziłoby rozważania na grunt bardziej porównywalny ze współczesnymi stosunkami polskimi, m.in. panującymi na dworach biskupów wrocławskich czy krakowskich. W tym ostatnim wypadku można by sięgnąć do interesującego studium M. Friedberga¹⁰.

Rozwój stosunków lennych w dobrach biskupich połączony jest z brakiem śladów tworzenia władztwa podobnego w typie do współczesnych polskich kasztelanii biskupich.

Lekturę tej interesującej i pobudzającej do dyskusji pracy utrudnia brak mapy rozmieszczenia dóbr biskupich na Morawach. Jest on przeszkodą, jak sądzę, nie tylko dla czytelników obcych. Poważnym ułatwieniem jest natomiast wykaz posiadłości biskupich z odesłaniem do dokumentów, w których one występują. Umożliwiło to ograniczenie przypisów.

Kończąc raz jeszcze pragnę podkreślić pionierski charakter rozprawy, której tytuł być może nieco więcej obiecuje niż znajdujemy w tekście. Sądzę, że następne studia z większym powodzeniem będą mogły wypełnić tak zakreślony program.

Tadeusz Lalik

Fernand Braudel, *Civilisation matérielle et capitalisme (XVe—XVIIIe siècle)* t. I, Collection Destin du Monde, Paris 1967, s. 463.

Książka Fernanda Braudela jest czymś więcej niż bardzo dobrą publikacją popularno-naukową. W gruncie rzeczy znajdujemy w niej myśli i koncepcje wybitnego uczonego francuskiego, którym w ciągu ostatnich dwudziestu lat wielokrotnie dawał wyraz w swych artykułach i wystąpieniach. Mamy przed sobą pierwszą część dwutomowej pracy poświęconej zagadnieniom cywilizacji materialnej i kapitalizmu w okresie od XV do XVIII w. Aby uniknąć nieporozumień należy wyjaśnić, co autor rozumie przez te dwa pojęcia. Pierwsze z nich obejmuje w jego rozumieniu nie tylko technikę w jej rozwoju historycznym, ale także zespół nawyków i obyczajów związanych z wytwórczością, często sięgających daleko wstecz i tylko stopniowo ulegających przemianom. Do tej samej kategorii zalicza autor także nowe dla danego okresu zjawiska w dziedzinie wytwórczości i właściwie także w życiu gospodarczym i społecznym, np. rozwój pieniądza i jego stopniowe udoskonalenie, podobnie pewne zasadnicze zmiany związane z rozwojem miast. Autor oddziela wyraźnie cywilizację materialną (czyli, według przyjętej u nas terminologii, kulturę materialną) od życia ekonomicznego, określanego jako zjawisko wyższego rzędu, na które składają się wzajemne oddziaływania i współzależności gospodarcze występujące między ludźmi i ich różnymi grupami. Najmniej jasno formuluje F. Braudel pojęcie kapitalizmu. Widzi on w nim zjawisko, z którym już od kilku stuleci łączy się pewne formy życia gospodarczego o charakterze nowożytnym (francuski przymiotnik *moderne* nie da się ściśle przetłumaczyć), zapowiadające dalsze zmiany w przyszłości. Od wieków — zdaniem autora — zasadniczą cechą kapitalizmu jest jego *modernité*, a więc jak gdyby charakter modernizacyjny, ruchliwość oraz racjonalność w działaniu gospodarczym. Przyjmując takie stanowisko autor oczywiście będzie traktował działalność kupiecką czy kupiecko-bankierską jako zjawisko kapitalistyczne bez względu na epokę. Do tej sprawy powrócimy.

¹⁰ M. Friedberg, *Klientela świecka biskupa krakowskiego w XIII—XIV w.*, [w:] *Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby* t. I, Kraków 1933, s. 165—216.